Camilla Townsend, ***Piąte słońce. Nowa historia Azteków***, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2025, ss. 392, ISBN 9-788383-383507.

Dzieje cywilizacyjne ludzkości mają znamiona wpisania w czas, miejsce oraz przestrzeń. W sensie jednostkowych jest to niezwykłe bogactwo i różnorodność poszczególny osób oraz ich różnych zbiorowości, grup czy wspólnot. Jako takie zewnętrzne zjawisko można je m.in. odnotować czy opisać, a także oceniać, porównywać i komentować. Pozostaje jednak jeszcze sfera wewnętrzna, emocjonalna, duchowa czy sakralna. Wszystko to, w całym procesie naukowego oglądu, jest kulturowym zaangażowaniem konkretnych badaczy, instytucji czy towarzystw, zwłaszcza etnografów czy etnologów.

W kreślonych obrazach z przeszłości, bliższej czy dalszej, bardzo wiele zależy od materiałów w oparciu, o które opisuje się dane dzieje. To całość rodzącego się opisu kształtują zwłaszcza tak źródła jak i różnorodna literatura oraz żywe relacje uczestników czy świadków. Bardzo często te czynniki stają się główną przesłanką źródłową proponowanych wyników badawczych. To zaś może budzić pytania i uwagi, czy wręcz wprost zastrzeżenia lub wątpliwości odnośnie do proponowanych wyników badawczych. Zawsze pozostaje bowiem kwestia narzędzi badawczych oraz interpretacja zgromadzonego materiału. Historia wielokrotnie pokazała, że przesłanki ideologiczne zniszczyły wiele badań, choć najpierw samych badaczy.

W przypadku opisu wydarzeń znaczonych zmaganiami bitewnymi czy wręcz wojennymi ważne są źródła oraz różnorakie opisy reprezentujące obydwie stron konfliktu. Takie wielostronne spojrzenie, ze swej natury, zdaje się być pomocne w bardziej obiektywnym w badaniach oraz proponowanym opisie. Dotyczy to, w specyficzne sposób, także zmagań na kontynencie amerykańskim, zwłaszcza w tzw. konkwiście hiszpańskiej i portugalskiej z przełomu XV i XVI wieku i później.

Autorka omawianego studium jest profesorem na wydziale historii Uniwersytetu Rutgersa. Przygotowała do druku wielu opracowań, artykułów naukowych oraz książek, m.in. „Malintzin's Choices. An Indian Woman in the Conquest of Mexico" (Albuquerque 2006), "The Annals of Native America: How the Nahuas of Colonial Mexico Kept Their History Alive" (New York 2016), "State and Cosmos in the Art of Teochtitlan" (Washington 1979). "Fifth Sun. A New History of the Aztecs" (Oxford 2019)

Książkę otwiera schematyczny spis treści (s. 5), podziękowania (s. 7-9), słowniczek (s. 11-14) oraz kilka słów o terminologii, przekładach i wymo-

wie (s. 15-17). Z kolei zamieszczono tablicę genealogiczną rodu władców Tenochca (s. 19) oraz mapę Doliny Meksyku, 1519 (s. 20).

Treściwo rozprawę C. Townsend otwiera dość obszerny wstęp (s. 21-35). Z kolei całość podzielono na 8 rozdziałów. Oto dla przybliżenia schematycznie treści książki ich tytuły: 1. „Szlak z Siedmiu Jaskiń (przed rokiem 1299)" (s. 37-60); 2. „Lud z dolny (1350-1460)" (s. 61-90); 3. „Miasto na jeziorze (1470-1518)" (s. 91-122); 4. „Obcy dla nas, tutejszych (1519)" (s. 1123-148); 5. „Wojna, która położy kres wszystkim wojnom (1520-1521)" (s. 149-174); 6. „Pierwsze dni (1520-1559)" (s. 175-204); 7. „Kryzys. Indianie odpowiadają (1560-1569)" (s. 205-232); 8. „Wnuki (1570-1630)" (s. 233-260). Całość treściową zamyka „Epilog" (s. 261-265).

Z kolei zamieszczono „Dodatek" (s. 267-294). Składają się na niego dwa zbiory: 1. „Jak badamy historię Azteków" (s. 267-274); 2. „Bibliografia roczników w nahuatl z komentarzami" (s. 275-294).

Następnie opublikowano „Przypisy" (s. 295-358), „Bibliografię" (s. 359-380) i „Indeks" (s. 381-392).

Oto sam tytuł prezentowanej książki pobudza zainteresowanie. Oto bowiem ma być nowa historia Azteków. To wielkie zadanie zapowiedziane. Ma to usprawiedliwiać ponoć nowa baza źródłowa, a więc źródła aztec-kie. Czy jednak autorka sprostała określonemu zadaniu. Widać, że starała się i podejmowała wysiłki. Ich efekt jest jednak bardzo zróżnicowany, tak w sensie pozytywnym jak i niestety negatywnym.

Podany na początku spis treści pokazuje dzieje Azteków na przestrzeni ponad pięciu wieków. To bardzo dynamiczna historia usystematyzowana także wskazaniem historycznych okresów formułowanych przez autorkę. Zostały ona nawet zakreślone konkretnymi datami. To duża odwaga w takiej periodyzacji, zwłaszcza mają na względzie piśmienne materiały źródłowe oraz inne informacje.

Sama autorka tak charakteryzuje we wstępie ową historyczną dynamikę: „<<Piąte Słońce>> opowiada o traumie podboju, ale także o przetrwaniu i ciągłości – paradoksie oddającym charakter doświadczeń ludzi, którzy przeżyli jakąkolwiek wojnę. Tutaj hiszpański podbój nie jest ani wstępem, ani punktem kulminacyjnym – jest punktem zwrotnym" (s. 30-31). Tym stwierdzeniem, już na początku książki, zdaje się sugerować podsumowanie i syntezę przeprowadzonych badań.

Taka opinia bardzo wyraźnie wybrzmiewa w duchu hiszpańskiej konkwisty. To raczej nie jest wniosek z wizji realizmu jaki mieli Aztekowie po dramacie spotkania z Hiszpanami. Ich świat, wraz z bóstwami, kultem,

obyczajami i tradycją, odchodził w przeszłość. Wręcz przestawał istnieć w swej mocy sprawczej. Zatem w tym względzie rzeczywistość jest bardziej skomplikowana, niż jak to podkreśla Camilla Townsend.

W generalnej konstrukcji treściowej, jak pisze autora, „dla ułatwienia wglądu w ich świat, teraz tak dla nas obcy, każdy rozdział zaczyna się od połączenia informacji z różnych źródeł, które tworzą tło życia jednostki" (s. 34). Z pewnością jest to interesujący zabieg, ale ostatecznie on nie jest zbyt pomocny w rozpoznaniu danego etapu historii Azteków.

Dobrze, że prezentowana książka w kilku miejscach przywołuje Matkę Boża z Guadalupe (s. 225, 263, 289, 354, 524). To jest wskazanie na ważny element w pocztach ewangelizacji Nowego Świata. Faktycznie była to wielka nowość i zarazem dla wielu nowe szanse życiowe. Specyfika nowej rzeczywistości stawiała bardzo duże wymagania, ale stwarzała także szanse. Meksykańska Morenita stała się tutaj symbolem owego spotkania i tworzenia się czegoś nowego, do pewnego stopnia na gruzach tego co odkryli Europejczycy.

C. Townsend wskazuje, że „w książce tej, opartej na rocznikach w języku nahuatl, przedstawiam pięć odkryć dotyczących Azteków" (s. 28). Najpierw składanie ofiar z ludzi, ale także polityczne motywy rządzenia. Z kolei elementy współpracy i jej efekt m.in. w postaci monumentalnych miast. Zawsze wobec konkwisty staje pytanie o hiszpańskie zwycięstwo. Wpływy kultury hiszpańskiej oraz jednocześnie zachowanie swoich obyczajów i tradycji. Wreszcie bardzo różnie pojęty i praktycznie funkcjonujący rasizm.

Lektura książki C. Townsend wskazuje, iż ciągle pozostaje pewną barierą aztecki świat kultury, obyczaju, tradycji, polityki czy religii. Można łatwo zauważyć, iż czynnikiem wypaczającym badana tematykę są okulary badacza. Po prostu świadomie lub nie nakłada swoje tożsamościowe elementy wspomnianych wyżej specyfikacji azteckich. Czasem ociera się to już o znamiona ideologii, a więc zdecydowanie wypacza sam obraz oraz często prowadzi do błędnych interpretacji.

Ważnym elementem książki jest obfita bibliografia wskazana w specjalnym zestawieniu. Znalazły się w niej takie tytuły polskich autorów: K. Szoblik, J. Olko, A. Brylak, J. Madajczak, publikujących w języki angielskim i hiszpańskim (s. 370, 372, 377). Zamieszczony indeks na charakter osobowy oraz zarazem także rzeczowy. Nie ustrzegł się od braków i błędów.

Także każdy rozdział poprzedza reprodukcja ryciny azteckiej, z opisem jej pochodzenia. Interesującym elementem książki C. Townsend *są często występujące obszerne przypisy. W wielu miejscach to dopowiedzenia,*

wyjaśnienia czy komentarze. To jednak w niczym nie pomniejsza ich rangi jako klasycznych przypisów bibliograficznych, które wskazują na pozycje pozwalające na dalsze bardziej pogłębione refleksje wokół omawianej problematyki w bezpośrednim toku narracji.

Ważnym elementem książki jest próba opisania i scharakteryzowania Azteków. To wniknięcie w realizm ich życia i jego wielorakie manifestacje w różnych formach zwyczajnej i nadzwyczajnej codzienności. Obraz kreśli często przeciwstawne wartości i postawy. Jak zawsze zmieniające się okoliczności były ważnym elementem decyzyjnym. Spotkanie tych zróżnicowanych elementów daje pewną dość czytelną mozaikę, która tworzy obraz nie do końca pełen i czytelny. Ma ona zatem jednak jeszcze wiele braków, a niektóre jej elementy budzą nadal pytania i wątpliwości naukowe.

W sumie książka Camilla Townsend jest próbą ukazania historii Azteków zwłaszcza z ich punktu widzenia. W tym celu wykorzystano wiele źródeł, które wyszły z ich ręki, bezpośrednio czy pośrednio. Oto jawią się konkretni ludzie, tak w płaszczyźnie indywidulanej jak i rodzinnej oraz zbiorowej. Wielokrotnie ukazują się w bardzo zróżnicowanych sytuacjach, miejscach czy kontekstach, które wymagały zajęcia określonej postawy etyczno-moralnej. Te momenty są szczególnie ciekawe i jednocześnie pozwalają na bliższe spotkanie, wręcz na relacje, nawet z perspektyw innego czasu oraz miejsca, a zwłaszcza wizji cywilizacyjnych, religijnych czy kulturowych oraz politycznych.

Zdaniem autorki: „Krótko mówiąc, Aztekowie zostali podbici, ale uratowali się przed zagładą" (s. 30). Jako mieszkańcy Nowego Świata, ich świata, musieli znaleźć dla siebie jakby nowe miejsce i to w nowej niespodziewanej rzeczywistości. Wydaje się jednak, czego nie chce wyraźnie zauważyć autorka, że jednak owa trauma konkwisty, apokaliptyczne przeżycia, w jakimś sensie trwają nadal i często oddziaływują na codzienność życia. Doszły ona bardzo mocno do głosu, czasem wręcz dramatycznie, w 500 letnią rocznicę pierwszej wyprawy Krzysztofa Kolumba (1492).

Książka Camilla Townsend jest pasjonującą lekturą niezwykle pasjonujących dziejów. Poszczególne narracje razem tworzą dość zwarty obraz. Jednak opisywany stosownie do posiadanych źródeł. Autor czuje się dość swobodnie w tym bogatym materiale. Dowodem tego są także jej wcześniejsze prace badawcze. Tak szeroka wiedza czyni obecne opracowanie wiarygodnym i w miarę autentycznym.

Bp Andrzej F. Dziuba